NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok XII. Kraków, wtorek 6 sierpnia 1929 Nr. 209

NOWY DZIENNIK

Ad… …dministracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7 …/9. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689. …to czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji. Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocz. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Obrady XVI. Kongresu Sjońskiego

Kongres uczcił pamięć zmarłych działaczy

Referaty Sachera, Usyszkina i Hantkego na wczorajszem posiedzeniu plenarnem

Specjalna służba telegraficzna Ż. A. T.

Zurych 4. 8. ŻAT. Na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu plenarnem Kongresu wygłosił Nahum Sokołow dłuższe przemówienie, poświęcone pamięci działaczy sjońskich, zmarłych od ostatniego Kongresu. Między innemi uczcił Sokołow w serdecznych słowach pamięć inż. Tiomkina, prof. Chajesa, Granowskiego, Samuela Landaua, nadrabina Schmelkesa, Dra Noego Dawidsona i męczenników sjonizmu z Rosji, zmarłych w więzieniach sowieckich i na zesłaniu.

Żałobne przemówienie Sokołowa trwało pół godziny, wysłuchane było przez wszystkich delegatów w pozycji stojącej.

Po przemówieniu Sokołowa zabrał głos Harry Sacher, który wygłosił rzeczowy referat o pracy Egzekutywy Sjońskiej w Palestynie (treść referatu Sachera podamy w jutrzejszym numerze. — Red.).

Z kolei wygłosił Dr. Artur Hantke referat o działalności Keren Hajesod, zaś Usyszkin referował o pracy Keren Kajemet.

Bezpodstawne pogłoski o przerwaniu obrad Kongresu

Zurych 4. 8. ŻAT. W kuluarach Kongresu rozeszły się dziś pogłoski, jakoby dalsze obrady Kongresu miały być przerwane i wznowione dopiero po zakończeniu pierwszego konstytuującego posiedzenia Rady Jewish Agency.

Biuro ŻAT-nej w Zurychu zwróciło się do prezydjum Kongresu z prośbą o wyjaśnienie, ile prawdy mieści się w tych pogłoskach.

W odpowiedzi prezydjum Kongresu upoważniło ŻAT do zakomunikowania, **że pogłoski o przerwaniu obrad Kongresu są bezpodstawne.** Raczej spodziewać się należy zamknięcia obrad Kongresu we szwartek, dnia 8 b. m.

Rząd Partji Pracy trwa niezłomnie na stanowisku deklaracji Balfoura

Oświadczenie min. kolonji Sydnea Webba

Zurych 4. 8. ŻAT. Komisja polityczna przeprowadziła dyskusję nad sprawozdaniem prof. Brodetzkiego w sprawie perspektywy politycznej dzieła odbudowy Palestyny.

W sprawozdaniu swem oznajmił prof. Brodetzki, że nowy minister kolonji, Sydney Webb, zapewnił Egzekutywę Sjońską, iż rząd Partji Pracy stoi niezłomnie na stanowisku deklaracji Balfoura i odnosi się z pełną sympatją do dzieła odbudowy żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie.

Wobec tego perspektywy polityki sjońskiej w Palestynie pozostają bez zmiany.

Komisje pracują

O solidarne stanowisko sjonistów w Radzie Agencji

Zurych 4. 8. PAT. Komisja do spraw Agencji Żydowskiej wyłoniła subkomisję, złożoną z siedmiu osób, której zadaniem będzie opracowanie wniosków na plenum w sprawie Agencji. — W szczególności subkomisja ma sprecyzować stanowisko w sprawie **obowiązku solidarnego głosowania sjonistów w Radzie Agencji. Jak dotąd, Mizrachi sprzeciwia się tej klauzurze.**

CO Z EGZEKUTYWĄ?

Zurych 4. 8. ŻAT. Na dzisiejszem posiedzeniu komisji permanencyjnej rozpatrywano często sprzeczne wnioski co do składu przyszłej Egzekutywy. Dotąd niewiadomo, czy dojdzie do skutku Egzekutywa koalicyjna.

KONFLIKT NA TLE SZKOLNICTWA.

Zurych 4. 8. ŻAT. Dziś obradowała komisja do spraw wychowania. Sytuacja jest nieco skomplikowana wobec opornego stanowiska Mizrachi, które stanowczo domaga się zagwarantowania autonomji szkolnictwa mizrachistycznego w Palestynie.

O ULGI IMIGRACYJNE.

Zurych 4. 8. ŻAT. Komisja imigracyjna rozpatrywała dziś sprawę ułatwień imigracyjnych dla osób stanu średniego. Poszczególni mówcy krytykowali rozporządzenia rządu, przewidujące minimum posiadanego majątku w wysokości 500 funtów dla nierobotników. W tym duchu też powzięto rezolucje.

O ZATRUDNIENIE DLA ROBOTNIKÓW ŻYDOWSKICH.

Zurych 4. 8. ŻAT. Komisja polityczna omawiała na dzisiejszem posiedzeniu sprawę zatrudnienia robotników żydowskich przy rządowych robotach publicznych. Uchwalono też do magać się powiększenia liczby żydowskich funkcjonarjuszy w policji palestyńskiej.

KIEDY KONIEC KONGRESU?

Zurych 4. 8. ŻAT. Prezydjum Kongresu poleciło wszystkim komisjom przyspieszyć prace i w miarę możności jak najszybciej przygotować wnioski na plenum. Prezydjum zamierza wyczerpać cały porządek dzienny do czwartku bieżącego tygodnia. Nie ulega już wątpliwości, że obrady Kongresu potrwają o dwa dni dłużej, aniżeli pierwotnie zapowiedziano.

Prezydjum Kongresu poleciło Komisji Agencji przedstawić jeszcze na dzisiejszem posiedzeniu Kongresu swoje rezolucje. Gdyby Komisja potrafiła dziś jeszcze wywiązać się ze swego zadania, zachodzi możliwość przygotowania jeszcze na dzisiejszem posiedzeniu rezolucyj w sprawie Agencji.

ŻYCZENIA LORDA BALFOURA.

Zurych 4. 8. ŻAT. Od lorda Balfoura nadeszła depesza z podziękowaniem za życzenia rychłego powrotu do zdrowia. Lord Balfour życzy ze swej strony Kongresowi pomyślnych obrad i powodzenia w pracy dla odbudowy Palestyny.

Prace nad zjednoczeniem ogólnych sjonistów

Zurych 4. 8. ŻAT. W dalszym ciągu toczą się narady ogólnych sjonistów w sprawie światowego zjednoczenia stam-sjonizmu. Utworzono komitet, złożony z 30 osób, który dokonał wyboru komisji, w skład której weszli z Polski pp.: poseł Dr. Reich, Dr. Hindes i Dr. Schwarzbart. Na dzisiejszem posiedzeniu komisja omówiła podstawy zjednoczenia. Wypracowanie ostatecznych wniosków powierzono pp. Drowi Bileskiemu (Berlin) i Drowi Schwarzbartowi (Kraków).

Hitachdut nie wycofała protestu

przeciwko wyborom do Rady Agencji w Małopolsce wschodniej

Zurych 4. 8. ŻAT. Ze źródeł miarodajnych zaprzeczają wiadomościom, jakoby Hitachdut w Małopolsce Wschodniej wycofała swój protest przeciwko wyborom niesjonistów do Rady Agencji Żydowskiej w Małopolsce Wschodniej. — Faktem jest, że na swem ostatniem posiedzeniu A. C. zrzekł się rozpatrywania tej kwestji, uważając się za ciało niepowołane do rozstrzygania w podobnych sprawach, gdyż podlegają one kontroli niesjonistycznej części Agencji.

—o—

1. sierpnia w Palestynie

Londyn 4. 8. ŻAT. Wedle wiadomości, nadeszłych tutaj z Jerozolimy, dzień 1 sierpnia minął w całej Palestynie spokojnie. Gdzieniegdzie tylko usiłowała garstka komunistów rozrzucać ulotki agitacyjne. W Tel Awiw grupa, licząca około 100 osób, próbowała urządzić manifestację, policja jednak rozproszyła demonstrantów. — 5 osób zostało aresztowanych.

W obliczu kryzysu

Instytut badania konjunktur gospodarczych twierdzi, że ruch recesyjny konjunktury uległ zatrzymaniu, ustępując miejsca sezonowej poprawie. My, którzy tak blisko stoimy tego życia gospodarczego, jesteśmy wręcz innego zdania niż instytut badania konjunktury. Ale kto się liczy ze zdaniem zainteresowanych, którzy jak się oficjalnie twierdzi wiecznie kraczą. Nieszczęście chce, że i zagranica nietylko nie podziela zdania Instytutu badania konjunktury, ale nawet ze strony czynników rządowych w Stanach Zjednoczonych, Anglji i nawet sprzymierzonej Francji ostrzega się własnych eksporterów, aby nie udzielali kredytów towarowych importerom Polski. W okólnikach, które zagraniczne ministerstwa handlu rozsyłają firmom, określa się położenie naszego kupiectwa jako wyjątkowo krytyczne.

Zmniejszenie się naszego importu nie jest jeszcze załatwieniem kwestji. Dla Instytutu badania konjunktury nie panuje nawet u nas kryzys gospodarczy, tylko recesja. Kryzys przechodzą niektóre kraje zachodnie, nie my. I stwierdzić musimy, że nie ma u nas kryzysu, tylko panuje u nas ciężka choroba tem niebezpieczniej sza, że ci, którzy jak np. Instytut badania konjunktury nie widzą tej choroby, dla nich jest to najwyżej lekkie przeziębienie, recesja, a dla rządu są nasze żale tylko krakaniem.

Przyczyny naszego kryzysu gospodarczego można ująć w trzy grupy. Depresja polska jest częścią depresji ogólnoświatowej z tą różnicą, że my jako kraj o znikomym kapitale obrotowym i o minimalnej kapitalizacji, reagujemy czulej na depresję zagraniczną niż inne państwa.

Ponadto, wtłoczeni między dwa kolosy polityczne i gospodarcze, jakiemi są Niemcy i Rosja, zbyt mało uwagi poświęcamy próbom infiltracji kapitałów zagranicznych do Niemiec i bezpośrednio czy pośrednio przez Niemcy do Rosji. Głosiliśmy tak długo, że wszystko zrobimy przy pomocy własnych sił, tak unikaliśmy obcego kapitału, że zamiast nas, stały się Niemcy odskocznią kapitału światowego do Rosji, a nas kapitał zagraniczny unika. I druga grupa przyczyn ma charakter międzynarodowy. Jesteśmy krajem rolniczym. Rolnictwo na całym świecie przechodzi ciężki kryzys. W Kanadzie, Stanach Zjednoczonych i w Południowej Ameryce wzrasta z roku na rok produkcja zboża. kraje te pracują intensywniej, racjonalniej jak inne, wskutek czego produkcja jest tania. Co wpływa na zniżkę cen u nas. My zamiast przejść do bardziej rentującego się chowu drobiu i bydła, zamiast kultywować mleczarstwo, prowadziliśmy nieszczęsną politykę zbożową, wprowadziliśmy prohibicyjne cła eksportowe dla zboża krajowego, chcieliśmy dostosować ceny zboża do realnych płac pracowników państwowych i robotników, zapominając lub nie wiedząc, że realna wartość płac zależy nie od ceny chleba, tylko od wielu innych czynników kosztów utrzymania i żywności.

Trzecią grupą przyczyn jest błędna polityka fiskalna i gospodarcza, która już niejednokrotnie była przez nas omawiana. Do tego dołącza się próba zreformowania życia z góry bez względu na możność realizowania tych wszystkich administracyjnie nakazanych reform. Dziś w czasie tego ciężkiego kryzysu, gdy kupiec nie targuje często tyle, aby kawałek chleba kupić dla swej rodziny, gdy nieraz gonić musi kilka godzin, aby sobie pożyczyć kilkadziesiąt zł. dla wykupienia weksla, jest on zmuszany przez władze administracyjne, aby zrobił dość kosztowne inwestycje w swym sklepie spożywczym. Można było w ostatnich dniach widzieć kupca goniącego do urzędu skarbowego, aby mu odroczyć licytację, do starostwa, aby mu za czekać z ściąganiem grzywny w kwocie 50 zł., bo stół w sklepie nie był z twardego drzewa, lub sklep nie jest jeszcze wymalowany farbą olejną, lub podłoga nie była jeszcze zapuszczona, czy też proszącego sąsiada, aby mu pożyczył kilka zł., bo inaczej musi dopuścić weksel do protestu, co byłoby ostateczną ruiną jego jako kupca, dostałby się wtedy na czarną listę i niemógłby odtąd liczyć na żaden kredyt towarowy.

Diagnoza nie byłaby zupełna, gdy chodzi o Żydów. Kryzys wśród Żydów jest dlatego większy, bo ciągle jeszcze dzieli się nas obywateli na naszych i nie naszych, nietylko w udzielaniu kredytów ale i w wymierzaniu podatków, ponadto, bo Żydzi pracują mniej niż 65 dni w roku. W dalszem ciągu wtłacza się ich do ghetta gospodarczego, nie przyjmuje się do żadnych urzędów, nie daje się im nawet należnych im subwencji na szkoły zawodowe, gdy się chcą przewarstwowić.

Ale i my Żydzi popełniliśmy wiele błędów. Zostawiliśmy Żydów samych, nie prowadziliśmy ich, broniliśmy ich tylko przed atakami, pracowaliśmy tylko defenzywnie, nie możemy się pochwalić żadną pozytywną wielką placówką gospodarczą prócz instytucji kredytowych. Ale i w nich robota nasza nie była dostosowana do istotnych potrzeb życia. Była ona bezplanowa, bez planu gospodarczego. Odnoszę się z całym szacunkiem do intencji kierowników tych instytucyj, ale w chwili gdy stawiamy diagnozę musimy podkreślić, że mimo wielkich haseł samopomocy szli ciasną, utartą drogą, pełną wyboisk, nie starali się wejść na drogę szeroką, nowoczesną i dlatego stali się obrońcami ghetta gospodarczego.

Dr. F. Rotenstreich.

Likwidacja konfliktu chińsko-sowieckiego

Wiedeń 4. 8. PAT. Dzienniki donoszą z Szanghaju: Rządy sowiecki oraz chiński poleciły swoim reprezentantom w Mandżurji przywrócenie komunikacji pomiędzy koleją transsyberyjską a koleją wschodnio-chińską. **Komunikacja kolejowa podjęta zostanie prawdopodobnie już w dniach najbliższych.** Na konferencji sowiecko-chińskiej postanowiono ustalić wytyczne w **sprawie ostatecznego zlikwidowania konfliktu chińsko-sowieckiego.** Wytyczne te są następujące: **Zastanowienie operacyj wojskowych i natychmiastowe wycofanie wojsk obu krajów ze stref granicznych, podjęcie stosunków dyplomatycznych, reorganizacja kolei wschodniej i zawarcie nowego układu.**

WOJSKA JESZCZE W OKOPACH

Wiedeń 4. 8. PAT. Dzienniki donoszą z Mandżurji: Wczoraj krążyło nad Mandżurją 20 samolotów armji czerwonej, mimo, iż sowiecki pełnomocnik Melnikow, oraz pełnomocnik chiński wymienili we wtorek obopólne przyrzeczenia w kierunku pokojowego zlikwidowania konfliktu. Tak wojska sowieckie, jako też chińskie znajdują się jeszcze w okopach w pełnem przygotowaniu do bitwy.

CUDZOZIEMCÓW WZIĘTO ZA ROSJAN.

Wiedeń 4. 8. PAT. Dzienniki donoszą z Charbinu: Korpus konsularny, akredytowany w Charbinie, złożył na ręce władz tutejszych oficjalną notę, protestującą przeciwko kilku wypadkom pobicia cudzoziemców przez urzędników policyjnych. Idzie tutaj o jednego Niemca, czterech Amerykanów i jednego Anglika. Władze chińskie wyraziły swoje ubolewanie, tłomacząc się, że we wszystkich tych wypadkach uważano cudzoziemców za Rosjan.

Pożar w centrum Zakopanego

Ziakopane, 4. 8. (Pol. A. P.) Dziś w niedzielę o godz. 8-mej wieczór wybuchł wskutek krótkiego spięcia przewodów elektrycznych pożar w centrum Zakopanego na Krupówkach w domu Curusia. Ogień wydobywał się ze strychu, zagrażając poważnie całemu domowi, mieszczącemu cztery wielkie sklepy. Zaalarmowano straż pożarną, która przybyła na samochodach i po krótkiej akcji zdołała pożar ugasię. Ze względu na wielką bliskość drewnianych domów ogień mógł zagrażać całej połaci Zakopanego. Policja przytrzymała kilku podajrzanych osobników, którzy uporczywie kręcili się na miejscu pożaru.

Zgon drugiej ofiary napadu na hali Ornak

Zakopane 4. 8. (Pol. A. P.) W szpitalu klimatycznym w Zakopanem zmarł dzisiaj uhass Józef Zawadzki wskutek ran odniesionych podczas napadu juhasów z hali Tomanowej w ubiegłą niedzielę. Zawadzki przebył w szpitalu szczęśliwe trepanację czaszki, później jednak nastąpił krwotok wewnętrrzny wskutek odniesionych urazów od deptania kolanami. Policja aresztowała eszcze ednego sprawcę napadu na hali Ornak.

JAK BYŁO Z POBICIEM STUDENTÓW POLSKICH?

Paryż 4. 8. PAT. Po zbadaniu przez sędziego śledczego aresztowanych, w związku z zajściami na dworcu Gare du Mord, inż. Wasiutyński, któremu towarzyszył obrońca adwokat Lenart, został wypuszczony tymczasowo na wolność za poręczeniem p. Hieronimka, prezesa opieki więziennej. Świadkowie: pomocnik naczelnika stacji i komsiarz policji opisali całe zajście w formie daleko więcej umiarkowanej, niż głosiły początkowe wiadomości. Śledztwo wyjaśniło, że przy zajmowaniu przez wycieczkę w pociągu miejsc doszło do nieporozumienia. Z powodu zajęcia przez inż. Wasiutyńskiego i kilku jego kolegów zarezerwowanych miejsc wywiązała się ostra dyskusja, spowodowana niewłaściwem zachowaniem się funkcjonarjusza kolejowego. Podniecony tem inż. Wasiutyński uderzył pomocnika naczelnika stacji, co wywołało aresztowanie inż. Wasiutyńskiego, który w drodze do lokalu policyjnego wyprowadzony z równowagi ostrem traktowaniem go przez policjanta, uderzył również komisarza, pełniącego służbę na dworcu. Komisarz ten przyznał w śledztwie, iż wymachiwał gwałtownie rękoma, co mogło być uważane przez inż. Wasiutyńskiego za zniewagę i wywołać ostrą reakcję z jego strony. Śledztwo zostało zakończone, a sprawa przekazana do sądu karnego, gdzie będzie rozpatrywana w najbliższym czasie. W rozmowie z przedstawicielem PAT'a inż. Wasiutyński podkreślił energiczną interwencję ambasady, konsulatu i opieki więziennej, dzięki którym zapewniono mu całkowitą opiekę i wszelką pomoc prawną.

„ISKRA W CHERBOURGU"

Cherbourg, 4. 8 PAT. Przybył tu statek szkolny „Iskra", mający na pokładzie maj. Kubalę oraz wiozący zwłoki śp. maj. Idzikowskiego. Major Kubala wyszedł na ląd.

STAN ZDROWIA POINCAREGO

Paryż, 4. 8. PAT. Stan zdrowia Poincarego ogólny i lokalny jest jaknajlepszy, samopoczucie moralne doskonałe. Ogłaszanie biuletynów o stane zdrowia będzie zaniechane.

SAMOLOT SOWIECKI W PARYŻU

Le Bourget 4. 8 PAT. Przybył tu „Croydon" samolov sowiecki z 8 pasażerami w drodze do Berlina i Moskwy. O godz. 13'48 samolot odleciał w drogę do Berlina.

KATASTROFA SAMOLOTU PASAŻERSKIEGO.

Chicago, 4, 8. PAT, „Chicago Tribune" podaje z Nowego Jorku, że samolot, w [illegible] znajdował się jeden z bogaczy nowo[illegible] dwaj inni pasażerowie, spadł z wysok[illegible] stóp, **przyczem wszyscy pasażerowie śmierć.**

Dr. M. EHRENPREIS (Sztokholm).

U żydowskich Marranów w Portugalji

Niedawno obchodził znakomity essayista hebrajski i wybitny uczony, rabin Stokholmu Dr. M. Ehrenpreis 60-lecie urodzin. Dr. M. Ehrenpreis wydał ostatnio książkę p. t. „Kraj między Wschodem a Zachodem". Poniżej zamieszczamy w tłumaczeniu wyimek ze wspomnianej książki o maranach portugalskich. — Red.

I.

„Z protokołów o procesach inkwizycyjnych, które przeprowadzano przeciwko Marranom z końcem XVI. stulecia, widać, że posiadali oni wówczas 126 doskonale zorganizowanych gmin religijnych, a liczba ta stale wzrastała. Życie tych „prawowiernych" stawało się z każdym dniem cięższe i trudniejsze, — w okresie 30 lat przeprowadziła inkwizycja przeciwko wspomnianym gminom niemniej jak 1200 procesów.

Ich sytuacja społeczna była również trudna: „Neochrześcijan" uważano za obywateli drugiej klasy, obchodzono się z nimi gorzej, niż ze starochrześcijanami. Nawet w kościele wprowadzono pewne rozgraniczenie między starymi i nowymi chrześcijanami. Główny kościół w Palema posiada jeszcze po dzień dzisiejszy osobne wejście dla neochrześcijan, noszące paradoksalną nazwę „bramy żydowskiej".

Niedawno zmarły, znany pisarz hiszpański Blasco Ibanez daje w jednej ze swych powieści dokładny obraz życia marranów w Palma de Malarca, nazwanych tam „Szuetos". Wskazuje on na szczególne społeczne warunki, w których Marranie żyją po dzień dzisiejszy. 400-letnie współżycie pod skrzydłami opiekuńczemi kościoła katolickiego nie zdołało zmazać z nich plamy żydowskiej...

Ibanez maluje z pewną sympatją dumę rodową i uświadomienie tych „mieszanych ludzi", o krwi żydowskiej i wierze katolickiej, którzy nie bacząc na pogardę otoczenia, dumni sa ze swego pochodzenia. Blask duchowego szlachectwa spoczywa na tych Żydach-chrześcijanach, których kościół wpuszcza tylnem wejściem do domu modlitwy.

W pewnem miejscu powiada bohater książki Ibaneza: „Jestem żydem! współwyznawcą Jezusa, Pawła i innych świętych, którzy zanosili modły przed ołtarzem. Rodziny rzeźników mówią z dumą o swoich rodzicach, którzy dopiero wczoraj przyszli na świat. Ja jestem arystokratą, starszym od nich. Moi praojcowie byli patrjarchami Pisma Świętego".

W wielu wypadkach doprowadziły ograniczenia Marranów do masowej emigracji. Miało to katastrofalne skutki dla kwitnących miast handlowych, jak Brabanza, Lamena i in. Znany portugalski polityk owego czasu Louis de Chuma oskarża w swym politycznym testamencie inkwizycję, że przyniosła wiele szkody krajowi, doprowadzając neo-chrześcijan do emigracji.

Emigranci osiedlili się w Holandji, Anglji i Francji. Tu zauważono ich natychmiast w różnych dziedzinach jako element twórczy i pożyteczny: Z pośród nich wyszły wspaniałe osobistości, które wniknęły na kulturę świata, jak Uriel D'Acosta, Spinoza, Disraeli oraz myslicie le żydowscy i badacze jak Abarbanel jego syn, Leone Hebreo Menasie ben Israel i w. in. Emigranci ci tworzą wielkie gminy w Bayonne, w Bordeaux, Hamburgu, Amsterdamie, Londynie, gminy istniejące po dzień dzisiejszy pod nazwą „portugalskich". W ten sposób podkreślają one łączność z krajem rodzinnym, przestrzegają odrębnych zwyczajów rytuału.

Prezydent republiki portugalskiej, generał Carmona wspomina z dumą o historycznem przywiązaniu Żydów portugalskich do „kraju ojczystego". Mówi on z zadowoleniem o wielkiej synagodze amsterdamskiej, która nosi nazwę portugalskiej i z serdecznością wyraża się o nowych gminach w Portugalji, które mają już za sobą ponad stuletni okres rozwoju. W Portugalji panuje niewątpliwie duch wolności i swobody. Kraj jest zadowolony z obecnej imigracji żydów, a żydzi ze swej strony czują się w nowej Portugalji — rozwijającej się kulturalnie i gospodarczo — całkiem dobrze. Ruch marrański budzi w wyższych sferach zainteresowanie i zrozumienie. Prezydent i minister spraw zagranicznych, z którymi rozmawiałem o Marranach wykazali sympatję i zrozumienie dla tego ruchu.

Z końcem XVIII. stulecia zabłysnął promień światła dla Marranów portugalskich. Markiz de Pamboll, jeden z największych mężów stanu Portugalji, przeprowadził w latach 1768-1774 cały szereg reform, kładących faktycznie kres panowaniu „Santo officio", która dopiero w 50 lat potem z upadkiem inkwizycji została w drodze ustawodawczej całkowicie zniesiona. Markiz przeprowadził równouprawnienie obywatelskie neochrześcijan z resztą ludności. Przedewszystkiem zniósł — a to było najważniejszem — tzw. bilet czystości krwi, którą musieli posiadać wszyscy pragnący objąć posadę rządową. Uzyskanie takiego potwierdzenia w sprawie czystości krwi było bardzo trudne, albowiem w ciągu trzech stuleci zmieszali chrześcijanie i Żydzi w Hiszpanji i Portugalji tak swoją krew, że po dzień dzisiejszy pozostało bardzo mało rodzin zupełnie wolnych od krwi marrańskiej.

W żyłach markiza miało również płynąć nieco krwi marrańskiej. W Portugalji opowiada się o tem doskonały żart: Król Józef II. wydał dekret, by wszyscy, pochodzący od Marranów nosili zielone czapki, aby można ich odróżnić od dawnych chrześcijan. Pomboll polecił zamówić trzy takie zielone czapki i przesłał je królowi. Kiedy król zapytał go, dla kogo przeznaczył te czapki, odparł:

— Jedna jest dla mnie.

— A druga?

— Dla kardynała.

— Dla kogoż więc jest trzecia?

— Trzecia? A tak, trzecia jest dla Jego Królewskiej Mości.

Z reformami Pambolla rozpoczyna się nowa Portugalja. Inkwizycję zniesiono formalnie w r. 1821. Ale do rzeczywistej całkowitej, wolności religijnej prowadziła jeszcze długa droga. Ciężka dłoń „kościoła państwowego" ciążyła jeszcze nad krajem, a apostolsko-katolicko-rzym

---

INGRID CHRISTENSEN.

Wierność

Oboje byli młodzi, ona dziewiętnastoletnia, on dwudziestojednoletni i oboje bardzo poważni.

Ona siedziała w trawie i patrzała załzawionemi oczyma w dalekie krainy. On leżał u jej stóp i rwał duże kępki trawy.

A na drodze stało małe, szare, smutno wyglądające auto. Bez wątpienia w powietrzu wisiała tragedja.

„Nie możesz wcale pojąć, jak ciężko mi jest", powiedziała Elza, gryząc małą, zwiniętą chusteczkę.

„Zostaję zupełnie sama".

„No — o, sama!, odpowiedział gorzko Jürgen, „jesteś zawsze otoczona rojem wielbicieli".

„Cóż ja jestem winna? wybuchnęła Elza. „Nikt mi przecież nie zarzuci, że jestem zalotna. Zresztą wiesz przecież, że oni mi są wszyscy obojętni".

„Ale mnie oni nie są obojętni" — odezwał się on gniewnie. „Kiedy pomyślę, że ty jesteś nimi otoczona, gdy ja jestem daleko, mogę oszaleć".

„Cóż ja mogę poradzić, jeśli ty musisz wyjechać!" rzekła obrażona, „Czy mam przez dwa miesiące nie rozmawiać z żywą duszą?"

„Nie, ale możemy się wpierw zaręczyć. Poznają wielbiciele, jak rzeczy stoją".

„Ile razy mam ci powtarzać, że moja mama uważa, że my się zbyt krótko znamy!", rzekła gniewnie.

„Można pomyśleć, że twoja matka nigdy nie była młoda".

„Będę o tobie codziennie myślała", zapewniała. „Nie masz pojęcia jak wierna ja potrafię być".

Jürgen ani na chwilę w to nie wątpił. Oczy Elzy były takie piękne i takie szczere.

„Będę za tobą strasznie tęskniła", szeptała dalej „ i za spacerami twojem kochanem, małem autem".

W dwa miesiące później siedziała Elza znowu na trawie, a obok niej Sven. A na drodze stał długi, niebieski lakierowany Chevrolet.

„To był cudowny urlop", mówił Sven, wyrywając kępki trawy. „Ale wszystko ma swój koniec. Teraz muszę znów wrócić pod ciężkie jarzmo".

„Ty to mówisz tak obojętnie, a mnie jest tak strasznie smutno", mówiła Elza drżącym głosem. „Nie myślisz wcale o tem, że ja zostaję tak samotna".

„Taak, ale taka dziewczynka jak ty nie będzie nigdy samotną", rzekł Sven tonem pocieszającym, obejmując ją tkliwie ramieniem.

„Co mnie obchodzą inni", mówiła Elza zdławionym głosem, „nie rozumiesz jak mnie jest ciężko, jak ja będę tęskniła za wycieczkami twojem autem".

„Nie płacz" rzekł Sven, całując jej czerwone, drżące wargi.

„Najprawdopodobniej powrócę na wielkanocne święta", a wtedy będzie nam tak dobrze razem. Ale czy ty mnie nie zapomnisz, kochanie?

„Nie mogłabym zapomnieć, gdybym nawet chciała", rzekła Elza i dwie łzy potoczyły się po jej policzkach. „To jest moje nieszczęście, że je stem tak okropnie wierna".

Sven nie wątpił w to, ani na chwilę. Elzy oczy były takie jasne i takie szczere...

Jürgen przyjechał w swojem nowem aucie, a Elza przyszła na swoich smukłych nogach.

Jürgen musiał hamować, aby na zakręcie nie przejechać Elzy.

„Hallo, Elzo", zawołał ze sztuczną radością, „jak ci się powodzi?"

„Witam!", zawołała Elza „już z powrotem? Kiedy wróciłeś?"

„No, przed trzema — czterema dniami", odrzekł Jürgen, rumieniąc się nieznacznie.

„Ach, już mi to Mia mówiła. Miałeś piękną podróż?"

„To nie była przecież podróż dla przyjemności. Wysłała mnie moja firma. Dziś popołudniu miałem zamiar was odwiedzić".

„Jak ładnie z twojej strony", mówiła Elza. „Jakie ty śliczne auto masz! Czy ono jest twoje?"

„Tak, odrzekł Jürgen. „To znaczy, należy właściwie do mojego starego, ale on je tak rzadko używa".

„Ciekawe byłoby popróbować, o ile lepiej chodzi od twojej starej maszyny", rzekła Elza, rzucając tęskne spojrzenia na wolne miejsce obok Jürgena.

„Chwilowo nie mam czasu" odrzekł szybko. „O trzeciej muszę być z powrotem. Ale innym razem — — wybaczysz, że odjadę — — było mi bardzo miło ciebie spotkać".

Motor zahuczał, Jürgen machnął ręką i za chwilę stanęła Elza sama patrząc za uciekającem autem.

„Jacy fałszywi są ci mężczyźni", szeptała gorzko. Na żadnym nie można polegać. Nie zna ją wierności.

ska religja“ panowała wszechwładnie w Portugalji. Dopiero rewolucja w roku 1908 położyła kres panowaniu kościoła w Portugalji. Uprzywilejowany wszechwładny kościół państwowy został usunięty a dziś czyni klasyczny ten kraj inkwizycji wrażenie państwa „bezwyznaniowego. Tak np. w pierwszych dniach katolickich Świąt zielonych nie zuważyłem ku mojemu zdumieniu na gwarnych ulicach Lizbony żadnego nastroju świątecznego. Życie, ruch były całkowicie powszednie, jak w zwykły dzień powszedni.

Międzynarodówka wiecznej nocy...

Korespondencja własna „Nowego Dziennika“.

Wiedeń, koniec lipca.

Jestto międzynarodówka z wszystkich najsmutniejsza. Wspólnota nieszczęścia, wspólnota niedoli, wspólnota kalectwa. Ziejące krwawą pustką oczodoły, albo okulary czarne, za któremi mieszka wieczna noc. Każda międzynarodówka urządza swoje wszechświatowe kongresy. Międzynarodówka ślepców także. Odbył się on onegdaj w Wiedniu.

Wchodzimy do sali obrad. Napozór, na pierwszy rzut oka, nic nadzwyczajnego. Delegaci i delegatki wypełniają rzędy krzeseł. Na podjum —prezydjum. Ława stneografów. Dopiero potem rozglądamy się, przypatrujemy się bliżej, widzimy: wszyscy tu na sali obecni — z wyjątkiem kilku gości i dziennikarzy — są ślepymi. Oto odczytuje sekretarz wniosek postawiony przez jednego z delegatów. Odczytuje? Przebiega szybko palcami po papierze, nakłutym szpilkami: pismo ślepców. Robi się ciężko na sercu i robi się smutno. Na sali panuje ponury, niesamowity nastrój.

Ale obrady idą wartkiem tempem naprzód. Obrady? Nad czem obradują ślepi? Po kilkugodzinnem przysłuchiwaniu się wiemy: mają oni swój własny, inny od naszego, świat swoje interesy wspólne; cele swojej organizacji. Starają się własnemi siłami, wzajemną pomocą, wymianą doświadczeń, w części przynajmniej ulżyć swojej ciężkiej doli. Jasnym promieniem wśród wielu ciemnych wrażeń jest przekonanie, że im to się w pewnej mierze, udaje.

Zasięgamy informacyj. Dowiadujemy się od jednego z referentów dra Strehla, że ślepcy nadają się specjalnie dobrze do wykonywania akademickich zawodów. W Niemczech pracują setki ślepców jako profesorowie uniwersytetu, gimnazjalni, nauczyciele muzyki, pastorowie i adwokaci. Ślepi medycy są masażystami, ślepi technicy agentami firm, wyrabiających artykuły techniczne.

Dyrektor Altman z wiedeńskiego instytutu ślepców wskazuje na to, że z jego zakładu wyszło szereg ślepych o akademickiem wykształceniu. którzy dziś posiadają sławę na całym świecie, np. znany historyk, dr. Fuchs, pedagog dr. Mansfeld, poeta Oskar Baum. adwokat dr. Ludwik Kohn i krytyk muzyczny dr. Hohenemser.

Docent uniwersytetu wrocławskiego, dr. Steinberg postawił na kongresie wniosek, by została utworzona komisja, mająca na celu zbieranie materjału, tyczącego psychologji ślepców. Jestto dziedzina naukowa, dotychczas prawie w zupełności odłogiem leżąca. Wiadomo jest, że ślepcy od urodzenia nie znają wyobrażeń barwnych i nie mają pojęć o wielkich przedmiotach. A jednak jest ich życie wewnętrzne bogate. Odpowiednie wychowanie może w wielu punktach stworzyć surogaty. Najczęściej cierpią niewidomi pod zewnętrzną zależnością, np. pod koniecznością posiadania kogoś jako przewodnika, albo lektora. Najlepszem przezwyciężeniem tego deprymującego uczucia jest wykonywanie zawodu, dające ślepcmu świadomość, że jest on użytecznym dla społeczeństwa. Dr. Steinberg jest przeciwny koedukacji ślepych z widzącymi, uważanej przez wielu fachowców za racjonalny środek wychowawczy.

O specjalnie ciężkiem położeniu kobiety ślepej mówił prof. Henry z Paryża. Ślepy mężczyzna nietrudno znajduje żonę, ale ślepa kobieta bardzo trudno widzącego męża. Małżeństw pomiędzy ślepymi natomiast nie można polecać.

Ostatni dzień kongresu obfitował w — senzacje polityczne. Delegat angielski postawił wniosek, by przyszłe międzynarodowe zjazdy ślepców odbywały się pod opieką Ligi Narodów i by dzięki temu przedstawiciele poszczególnych rządów mogli brać w nich udział. Przeciwko temu wnioskowi wypowiedział się ostro delegat flamandzki. Podał on do wiadomości zebranych, że rząd belgijski traktuje ślepców flamandzkich po macoszemu. Z miljonowych sum swego czasu przysłanych do Belgji przez amerykańskie organizacje filantropijne dla ślepców belgijskich nie otrzymali Flamandczycy ani grosza. Rząd belgijski wydaje książki dla ślepców jedynie w piśmie francuskiem. Kiedy przewodniczący przerwał mowcy, „nie chcąc dopuścić do politycznej dyskusji, delegacja flamandzka opuściła ostentacyjnie salę obrad, śpiewając pieśni narodowe.

Tegoż dnia miał miejsce jeszcze jeden incydent natury politycznej. Delegat sowiecki Wiktarow postawił wniosek, by w obradach brali też udział pracujący ślepcy. A kiedy przewodniczący zwrócił mu uwagę, że innych na kongresie niema, podniósł się ze swego miejsca i opuścił kongres. — I ślepcy mają swoje walki polityczne...

Najbliższy kongres ślepców odbędzie się w Ameryce. Za parę lat zjadą się znowu ci dziwni, smutni ludzie, złączeni wspólnotą niedoli, wspólnotą kalectwa, ludzie, których oczodoły zieją krwawą pustką, za których okularami mieszka czarna przepaść. Zjadą się znowu, by obradować nad jako takiem polepszeniem swojej doli, nad rozbudową pomocy wzajemnej i swojej międzynarodówki. Międzynarodówki wiecznej nocy...

Dr. Sz. W.

Uwadze pragnących nawiązać stosunki handlowe z Niemcami

Pośrednictwo towarów i przedstawicieli

LISTA B. 13.

I. EKSPORT Z POLSKI DO NIEMIEC.

283) Niemiecka firma ma stałe zapotrzebowanie na podkasane pióra gęsie do wyrobu papierowych cygarnic i pragnie nawiązać stosunki z zdolnemi eksportującemi firmami polskiemi.

284) Firma saksońska pragnie nawiązać stosunki z polskiemi firmami eksportującemi celem objęcia przedstawicielstw różnego rodzaju.

285) Firma śląska kupi kwaśne wiśnie.

286) Firma wrocławska interesuje się artykułami spożywczemi, marmeladą i masłem.

287) Hamburska firma eksportowa obejmie przedstawicielstwa polskich fabryk łyżek aluminiowych, naczyń emaljowanych, żeliwnych naczyń do gotowania, wanien do kąpania i innych towarów żelaznych.

288) Firma wrocławska prosi o oferty na kazeinę.

289) Firma hamburska prosi o oferty na oleje lniany, rzepakowy, jadalny itd.

290) Firma śląska interesuje się produktami rolnemi, mąką do paszą, otrębami żytniemi i pszennemi.

291) Firma niemiecka interesuje się owocami, jarzynami i produkatami rolnemi.

292) Firma hamburska pragnie nawiązać stosunki z polskiemi olejarniami celem zakupu śruty rycynuswoego i mowrah (Rizinus- u, Mowrah-Schrot).

II. IMPORT Z NIEMIEC DO POLSKI.

293) Firma niemiecka poszukuje przedstawiciela wyłącznego dla wytworów asfaltowych, bitunowych, smoły i laków.

294) Niemiecka fabryka motocyklów odda przedstawicielstwa dla swych wyrobów na okręgi Warszawski, Lódzki, Wileński, Lubelski i Toruński.

295) Fabryka wyrobów metalowych i odlewnia obrazów z bronzu na Śląsku poszukuje przedstawiciela na artykuły do ozdabiania grobów, jak to reliefy, tablice, urny itd.

296) Firma śląska poszukuje przedstawicieli dla wolnych od zakazów przywozu tablic wytrawianych oraz maszyn, aparatów itd., na Wielkopolskę, Kongresówkę, Małopolskę i Gdańsk.

297) Firma w Stuttgart zamierza odstąpić prawo na sprzedaż ewentualnie też sprzedać patent dla aparatu do spawania i lutowania ręcznego „systemu Ruthardt“ i pragnie nawiązać w tym celu stosunki z interesującemi się firmami polskiemi.

298) Firma w Turyngji poszukuje przedstawiciela dla drobnych towarów żelaznych jak to narzędzi, grajcarków itd. na Małopolskę i Warszawę.

299) Fabryka wyrobów metalowych w Triberg pragnie nawiązać stosunki z przedstawicielami polskimi, zaprowadzonymi dobrze w branży żelaznej i artykułów gospodarskich.

300) Firma w Halle zamierza sprzedać patent wzgl. prawo pierwszeństwa na Polskę. Rozchodzi się o aparat odlewowy dla wszystkich płynów, także dla kwasów.

301) Firma w Wirtembergji dostarcza maszyny trykotażowe.

302) Firma lipska poszukuje przedstawiciela dla wyrobów aluminiowych kuchennych na Warszawę.

Bliższych informacyj udziela za podaniem numeru i załączeniem 2 zł w znaczkach pocztowych **Deutscher Wirtschaftsbund für Polen E. V., Breslau 1, Wallstr. 2.**

Dowcipny wyrok

Ciekawą, nie pozbawioną humoru rozprawę sądową podają dzienniki amerykańskie.

W Delaware włamał się znany opryszek do skarbca jednego z banków, usuwając kilka cegieł ze ściany. Wybity otwór był dostateczny by przesunąć przezeń górną część ciała, co w zupełności wystarczyło, by mógł, nie wchodząc do skarbca, chwycić stojącą opodal walizkę z kosztownościami. Zadowalając się zrabowanym skarbem, oddalił się przez nikogo nie zatrzymywany.

Podczas rozprawy sądowej, obrońca oskarżonego dowodził, iż prawo zabrania wtargnięcia obcej osoby do cudzego pomieszczenia w celu rabunku, tymczasem w danym wypadku właściwego wtargnięcia osoby nie było, ponieważ do pomieszczenia wtargnęło tylko pół osoby, a tego prawo nie przewiduje. Wobec czego wnosi o zwolnienie od odpowiedzialności podsądnego.

Sędzia jednak objaśnił, że termin osoba nie ma na myśli określenia całokształtu danej jednostki, lecz odróżnienie jej od zwierzęcia. Oczywiście, że głównym sprawcą wtargnięcia była górna część korpusu, a dolna odgrywała w niem bierną rolę, a właściwie była zniewolona przez górną część korpusu do podtrzymywania go podczas czynu, niezgodnego z prawem.

Sędzia skazał zatem górną część ciała włamywacza na rok więzienia, pozostawiając podsądnemu wolny wybór, czy zechce on wziąć ze sobą swe nogi i poddać je powtórnie przymusowi, czy też odciąć je.

Włamywacz zdecydował się na to pierwsze.

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na miesiąc sierpień br. wstrzymamy z dniem 12. bm. wysyłkę naszego pisma.

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

Ujarzmione bakterje

(A) Człowiek nowoczesny zdobywa coraz to nowe światy, o których istnieniu przedtem nic zgoła nie wiedziano. Jednym z takich światów jest olbrzymi, niedający się wręcz ogarnąć, świat drobnoustrojów czyli bakteryj. Są one wszędzie: w powietrzu, w wodzie, ziemi, w owocach i pokarmach, także w organiźmie ludzkim i zwierzęcym. Jedne z nich są dla człowieka pożyteczne, inne szkodliwe. Otóż uporczywe wysiłki i zdobycze wiedzy zmierzają już od lat w kierunku wykrycia i

ujarzmienia

tych wielomiljardowych społeczności bakteryj. Mało kto poza fachowcami zdaje sobie sprawę z tego, jak wielkie są już postępy wiedzy ludzkiej w tej dziedzinie. Nie od rzeczy tedy będzie uchylić nieco zasłony.

Jaka jest ilość bakteryj na świecie, tego nauka dotąd oczywiście nie ustaliła i wcale ustalić nie usiłowała. Jedno tylko przyjąć można za pewnik: że bakterje posiadają ogromną mnogość gatunków i że pod wpływem romaitych warunków, zachodzących w środowisku, w których drobnoustroje żyją, przychodzić może do powstawania coraz to nowych gatunków zupełnie odmiennych od poprzednich, o odmiennem działaniu i odmiennych zgoła właściwościach. W artykule niniejszym jeden tylko ustalimy sobie podział ogólny: na bakterje szkodliwe i pożyteczne dla człowieka i to tak w przemyśle, jak i w medycynie.

Znany obecnie powszechnie jest udział bakterji w wojnie światowej. Niemcy potrzebowali w czasie wojny ogromnych ilości

gliceryny,

która jest składową częścią bawełny strzelniczej, dynamitu i wszelkich innych materyj wybuchowych. Normalnie glicerynę otrzymuje się z odpadków, pozostających przy fabrykacji mydła. W czasie wojny jednak Niemcy, będąc izolowani od rynków, które im dostarczały surowców do fabrykacji mydła, nie mieli z czego wyrabiać tyle mydła, by z odpadków jego wydobywać glicerynę. I oto chemik niemiecki, prof. Counstein, postanowił użyć do fabrykacji gliceryny bakteryj. Po szeregu prób udało się mu osiągnąć pożądany rezultat: na odpadkach pozostałych przy fabrykacji cukru, resztkach wytartych buraków, wyhodował pewien radzaj bakteryj, które odpowiednio rozmnażane produkowały glicerynę. Pod koniec wojny Niemcy tą drogą, przez wprzągnięcie do pracy miljardów bakteryj, uzyskiwali ponad 1000 tonn gliceryny miesięcznie.

Podobnie ważną rolę odgrywają bakterje w powstawaniu kwasu octowego: jeśli zakwasek zalać wodą i pozostawić na pewien czas, to już po upływie kilkunastu godzin będziemy mieli doskonały ocet, który jest owocem bakteryj, zawartych w zakwasku i bakteryj zawartych w wodzie. To samo zresztą dzieje się przy wyrobie ciasta na chleb żytni z t. zw. zaczynu.

Do niedawna jeszcze wszystek kwas cytrynowy, używany do różnych napojów oraz związków chemicznych, otrzymywany był z cytryn. Jednak zapotrzebowanie na kwas cytrynowy wzrastało do takich rozmiarów, że mogłoby zabraknąć cytryn, pomimo, iż rośnie ich na świecie bardzo wiele. I tu właśnie nauka, wprzęgając bakterje do pracy, zdołała uzyskać sztuczny kwas cytrynowy, znacznie przytem tańszy od naturalnego niema więc obecnie obawy, by mogło nam zabraknąć kwasu cytrynowego.

Podobnych przykładów zainstalowania bakteryj w służbie przemysłu chemicznego przytoczyć można jeszcze wiele, że wspomnimy choć by o fabrykacji alkoholu butylowego, używanego do lakierowania samochodów i mającego pozatem zastosowanie w kilkudziesięciu kombinacjach chemicznych. Jeśli dodamy przytem, że odkryto niedawno, iż pewne bakterje, żywiące się cellulozą, przetwarzają ją na cukier lub białko, przez co otwierają się zupełnie nowe horyzonty dla życia ludzkości, to zrozumiemy, jak doniosłą rolę odgrywają bakterje i ich praca w chemji.

Jest jednak poza chemją jeszcze druga dziedzina nauki, w której zaznajomienie się z warunkami życia bakteryj oddało olbrzymie usługi ludziom, mianowicie:

medycyna,

Walka z chorobami zakaźnemi stała się możliwa dopiero po odkryciu bakteryj i ustaleniu, że to one właśnie przenoszą chorobę z człowieka chorego na zdrowego. Naukowe podstawy bakterjologji czyli nauki o bakterjach pierwszy położył wielki uczony francuski Pasteur; niemniej doniosłe zasługi przypisać należy badaczowi niemieckiemu, Robertowi Kochowi. Dzięki ich pracy bakterjologja współczesna osiągnęła niezwykle szybki rozwój i wysoki poziom.

Ustalono, że pewne choroby zakaźne wywoływane są przez danej tylko chorobie właściwe drobnoustroje chorobotwórcze, należące przeważnie do bakteryj, a więc przedstawicieli świata roślinnego, bądź też — znacznie rzadziej — do pierwotniaków, a więc przedstawicieli królestwa zwierzęcego. Cel, jaki medycyna w wypadku każdej choroby zakaźnej sobie wyznacza, polega tedy na ustaleniu przyczyny tejże, a więc rodzaju i właściwości roznosicieli tej choroby; następnie na wykryciu zarazka i drogi, jaką on przechodzi z człowieka chorego na zdrowego i wynalezienie sposobu uniemożliwienia tego przenoszenia się zarazka względnie zabicia tegoż u źródła choroby.

Na podstawie dokonywanych przez bakterjologów doświadczeń wypracowane zostały metody

szczepień ochronnych

(ospa, wścieklizna, tyfus brzuszny, cholera) i leczniczych (dyfterja, tężec). Szczepienia te pozwoliły uratować miljony ludzi od śmiertelnych niejednokrotnie chorób. Dzięki nim ludzkość pozyskała potężną broń w walce z chorobami zakaźnemi.

Bakterje, poznane i ujarzmione, pracować muszą obecnie coraz częściej dla dobra człowieka.

Odpowiedzi redakcji:

WIERNA CZYTELNICZKA „N. DZ.“ Jest to cierpienie, którego przebieg i wyleczalność w małej, niestety mierze zależy od tego, czy chora znajduje się w domu czy w szpitalu. Jeśli nie jest niebezpieczna dla otoczenia, to może pozostawać pod opieką domową. Leczenie niewiele może tu pomóc. HASZOMER HACAIR: 1) Najlepiej usunąć ją elektrolitycznie lub diatermją. Gdyby to z jakichkolwiek przyczyn było niemożliwe, można je usunąć chemicznie np. kwasem trój chloro-octowym. — 2) Pędzlować codzien nie 20-procent wodnym roztworem formaliny (na receptę lekarza); miejsca zranione lub pęknięte należy przytem omijać. BRUNET 30.: 1) Patrz „Haszomer Hacair“ punkt 1. — 2) Kąpiele siarczane uwolnią Pana od tej plagi. — 3) Trzeba unikać zadraśnień. — 4) Medycyna nie zna na to środka. — 5) Gimnastyka szwedzka albo jeszcze lepiej w zakładzie Zanderowskim. 6) Trzy razy, a nawet tylko dwa razy w miesiącu. — 7) Naświetlać głowę lampą kwarcową, nacierać spirytusem salicylowym. SZYMON BARBER, SKAWINA: Nie znamy niestety adresu danej firmy. PORADA LEKARSKA: 1) Najlepsze wyniki osiąga się w tych wypadkach przez intensywne naświetlanie głowy lampą kwarcową. — 2) Myć twarz gorącą wodą, mydłem, w ciągu dnia 2-3 razy zmywać rozcieńczoną wodą kolońską. Wieczorem parówka nad naczyniem z gorącą wodą i wyciśnięcie wągrów. Wszelkie pudry pogarszają tylko sytuację. LU. We. Nie wchodzi to wprawdzie w zakres medycyny, ale radzimy Panu zastosowanie stężonego kwasu solnego lub „Flittu“. OJCIEC TARNÓW 42: 1) Wady takie powstają zazwyczaj je szcze w czasie życia embryonalnego t. zn. w łonie matki. — 2) Nie da się usunąć. — 3), 4) i 5) Szkoda przedsiębrać cokolwiek; żadnej zmiany uzyskać nie można. N. B. 1) Jest to stan w przeważnej ilości wypadków uleczalny. Wskazane wstrzykiwanie preparatów, zawierających wyciągi z jąder zwierzęcych; nadto elektryzacja i hydroterapia. — 2) Zabiegi te w tym stanie zupełnie zbyteczne. ARTUR KROZIER: Zwyżki temperatury, o których Pan wspomina, zdają się być zależne wyłącznie od warunków zewnętrznych, jednakowoż pewną odpowiedź dać by można było tylko po dokładnem zbadaniu internistycznem. P. P. S. 1) i 3) Pytań tych nie rozumiemy; prosimy inaczej je sformułować. — 2) Zawrzeć małżeństwo. — 4) Nieszkodliwe. KRAKOWSKA LALA 13. 1) Wskazanem noszenie biustnika. — 2) Wymaga zbadania. — 3) i 4) Wszystko to świadczy o zaburzeniach w trawieniu. Może zażywanie t. zw. „węgla zwierzęcego“ sprowadzi tu pożądaną zmianę. ELEL 39. Myć twarz codziennie gorącą wodą i zaraz potem spłukiwać zimną. Ponadto nagrzanie twarzy diatermją przywraca jej młodzieńcza świeżość: jest to jednak zabieg kosztowny. BIEDNA SIEROTA. O ile z opisu wnioskować można, to anemja nie jest skutkiem, tylko przyczyną tego cierpienia i ją to przedewszystkiem zwalczać należy. W każdym razie jednak tylko zbadanie (niekoniecznie wewnętrzne) może zezwolić na wyrobienie sobie jasnego poglądu na przyczynę choroby i jej leczenie. RACHMIM. Trzeba brzegi powiek smarować białą maścią precypitatową na receptę lekarza). ŁYSAWY. Jest to t. zw. „Humagsolan“ (według przepisu prof. Zuntza), preparat, którego zadaniem ma być wzmożony dopływ keratyny do cebulek włosowych. Nadzieje, pokładane w tym środku zawiodły jednak zupełnie. STALE WIERNA CZYTELNICZKA. 1) Brak perjodu, nudności, wymioty ranne. Reszta objawów stwierdzić się daje tylko badaniem ginekologicznem. — 2) Przyczyny mogą być najrozmaitsze: anemja, choroby płuc, cu-

krzyca, wpływy nerwowe itd. — 3) Nie ustaliw szy przedtem przyczyny, nie można radzić. ZOBOWIĄZANY. 1) Jeśli można polegać na opisie listowym, to przytoczone objawy nie wykluczają możliwości tylko zwyczajnego kataru cewki; w szczególności brak charakterystycznego dla rzeżączki pieczenia. Ale z góry trzeba zaznaczyć, że jest to tylko przypuszczenie, a pewność dać może jedynie badanie mikroskopowe 2) Nie uważamy postępowania tego rodzaju za rozsądne. — 3) Może Pan przez tak długie zwlekanie utrudnić lekarzowi orjentację, a w następstwie czego pogorszyć sobie szanse leczenia.

Dział Sportowy „Nowego Dziennika"

Pod redakcją Dra Henryka Lesera

Zaprowadzenie profesjonalizmu we Francji

Przed kilkoma miesiącami Francuski Związek Piłki Nożnej wyłonił komisję, której zadaniem miało być przygotowanie odpowiedniego materjału do ewentualnego wprowadzenia profesjonalizmu. Komisja ta rozesłała do związków piłkarskich Wielkiej Brytanji (Anglji) Irlandji, Szkocji i Walji), Austrji, Hiszpanji, Węgier i Czechosłowacji, a więc państw, które zdecydowały się na wprowadzenie profesjonalizmu, formularz z prośbą o odpowiedź na następujące pytania:

1) Ilu piłkarzy zawodowych jest zarejestrowanych w Waszym związku.

2) Gracze ci otrzymują stałe pensje, czy też oddzielne za poszczególny mecz i czy honorarjum jest zależne od rezultatu zawodów.

3) Czy kluby zawodowe tworzą oddzielną ligę.

4) Czy obok graczy zawodowych mogą w tej samej drużyne grać piłkarze-amatorzy.

5) Drużyny amatorskie mogą rozgrywać mecze z zawodowemi, czy też przestrzegana jest ścisła separacja.

6) Czy kluby zawodowe obowiązane są utrzymywać również drużyny amatorskie.

7) W jaki sposób podlegają gracze zawodowi ogólnopaństwowej organizacji.

8) Jaką nazwę noszą związki, w których zrzeszeni są piłkarze zawodowi.

9) Jaki procent z dochodów opłacają na rzecz państwa i gminy, kluby i piłkarze zawodowi.

10) Jak wielki jest budżet roczny przeciętnego klubu zawodowego.

Obecnie wpłynęły już odpowiedzi wszystkich związków na wyżej wspomniane pytania i komisja zajmuje się rozpatrzeniem ich i wyborem najodpowiedniejszego systemu dla Francji. Komisja ta wypowiedziała się bezwzględnie za wprowadzeniem profesjonalizmu. Związek zawodowy we Francji będzie ściśle podlegał ogólnej organizacji piłkarskiej. Kierownicy poszczególnych klubów muszą bezwzględnie być amatorami i nie mogą z zajmowanego stanowiska ciągnąć korzyści materjalnych. Komisja ta pragnie również ograniczyć ilość graczy zawodowych. Przed otrzymaniem pozwolenia na zatrudnienie graczy zawodowych, specjalny komitet zbada podstawy finansowe danego klubu i wyda opinję, czy towarzystwo to potrafi w przyszłości utrzymać piłkarzy-profesjonałów. W całej Francji będą istniały 32 kluby zawodowe, które rozegrają mistrzostwa w kilku grupach. Drużyna, w której występuje chociaż jeden gracz zawodowy będzie zaliczona do wyżej wspomnianej grupy.

W przyszłym roku Francja wprowadzi oficjalne mistrzostwa zawodowe i w ten sposób położy kres wszelkim niesnaskom i podejrzeniom.

—o—

Afera Nemesza

Kaperowanie footbalistów, prowadzone przez dwóch Amerykan Agara i Vandervegha przy pomocy ich wiedeńskich i budapeszteńskich pełnomocników wywołała w opinji sportowej Austrji i Węgier ogromne poruszenie. Jak stwierdzono, interesy amerykańskich menagerów prowadził w Wiedniu znany gracz Hakoahu Neufeld (Nemesz), który pośredniczył przy angażowaniu i emigrowaniu utalentowanych piłkarzy do Ameryki. Wiedeńska prasa przytacza fakty niezbicie, chcąc raz wreszcie położyć kres brzydkim aferom: Stary oracz Hakoahu wiedeńskiego, który wyjechał swego czasu do Ameryki i wróciwszy do Wiednia nie mógł znaleźć odpowiedniej posady zwrócił się listownie do Agara, czy nie zaangażuje go znów. Otrzymał na to odpowiedź Agara, że agentem jego na Europę jest Neufeld i z nim właśnie należy się porozumieć. Przypadek sprawił, że depesza Agara do Neufelda wpadła również w ręce zarządu Hakoahu. W telegramie tym Agar chwalił Nemesza za jego doskonałą pracę i prosił o staranie się o graczy napadu.

Faktem jest, że Nemesz, jeśli idzie o drużynę Hakoahu, pertraktował ze Strossem, Mausnerem i Szternem. Mausner odrzucił propozycje, Sztern był je skłonny przyjąć, ale oświadczył, że jeśli po powrocie z Palestyny (tam właśnie Sztern mieszka stale) otrzyma w Wiedniu tyle, co ofiarować mu chce Aoar, woli zostać w Wiedniu. Najdalej zaszły układy ze Strossem, który zapewnił zarząd klubu, iż pozostaje wierny barwom, z drugiej zaś strony ubił interes z Nemeszem i otrzymał od niego zaliczkę na wyjazd.

Emigracyjny pęd węgierskich graczy skłonił klub w Budapeszcie do energicznej obrony. Jak wiemy nawet policję proszono o pomoc. I tu odkryto robotę Nemesza.

Prasa wiedeńska zaznacza, że dla opinji sportowej Austrji nie wystarczy załatwienie sprawy Nemesza wewnątrz Hakoahu. Jasnem jest, że klub z pewnością pozbędzie się Nemesza na zawsze. Tego wymaga opinja i godność towarzystwa. Jednak i związek piłki nożnej musi w tę sprawę wglądnąć, gdyż afera Nemesza jest klasycznym przykładem naruszenia etyki sportowej.

Wiadomości krajowe

ADAMIEC z Warszawianki, to nowy talent lekkoatletyczny Polski.

TRASA BIEGU DOOKOŁA POLSKI wynosi wedle najnowszych zmian 2251 km.

POR. BARAN ZE LWOWA osiągnął w Szwecji i Danji kilka pięknych sukcesów, zwyciężając w rzutach kulą i dyskiem.

CZARNI LWOWSCY uzyskali na tournee w Rumunji wyniki z drużyną Jahn w Czerniowcach 4:4, zaś w teamem Czerniowiec 5:0.

BIEG KOLARSKI DOOKOŁA WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO odwołany został z powodu braku zgłoszeń.

SOBOLEWSKI wygrał wyścig kolarski dookoła województwa kaliskiego.

ARCZYK ZE SOKOŁA INOWROCŁAW pokonał Więcka w wyścigu szosowym na 105 km.

ROBOTNICZE MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE odbędą się w Krakowie od 30. 8. do 2. 9. b. r.

NARESZCIE OTRZYMAŁA WARSZAWIANKA teren pod budowę stadjonu sportowego. Był to jedyny klub ligowy bez boiska.

POLSKI ZWIĄZEK PŁYWACKI zakazał zrzeszonym w PZP zawodnikom brać udział w maratonie pływackim Toruń—Bydgoszcz w dniu 11. 8. br ze względu na reklamowy charakter profesjonalny firmy organizującej tę imprezę.

Ze sportu żydowskiego

NOWY ŻYDOWSKI KLUB SPORTOWY powstaje w Katowicach.

HAKOAH Z ŁODZI bawił w Warszawie i grał z Gwiazdą 2:0 i z ZASSem 1:1.

MAKKABI WARSZAWSKA uzyskała piękny sukces zwycięstwem nad Varsovią 4:1.

AUERBACH zdobył mistrzostwo szosowe Wołynia na 100 km.

BAR KOCHBA BERLIŃSKA zdobyła trzecie miejsce w sztafecie mistrzostw lekkoatletycznych Niemiec na 4x100 mtr. czasem 42,2 sek. (pierwsza sztafeta 40,8 sek. rekord świata).

—o—

Rozmaitości zagraniczne

SPORTVEREINIGUNG FUERTH zdobył mistrzostwo piłkarskie Niemiec.

TOUR DE FRANCE dał po 22 etapach w ogólnej klasyfikacji zwycięstwo Belgowi De Waele, który trasę sumaryczną 5206 km przejechał w czasie 186 g. 39,14 min., 2) Demuyser Belgja, 3) Pancera Włochy. Jak widzimy zatem byli zwycięzcy Touru Francuz Pelissier i Frantz z Luksemburgi pokonani zostali przez nowe sławy.

BERLIN—BUDAPESZT mecz lekkoatletyczny wygrali Niemcy nieznacznie 49:48 pkt.

MECZ TRADYCYJNY LEKKOATLETYCZNY UNIWERSYTETÓW ANGIELSKICH Oxford i Cambridge przeciw uniwersytetom amerykańskim Yale i Harvard zakończył się druzgocącem zwycięstwem Amerykan 81:31 pkt.

217 KM WPŁAW w 22,5 godz. przepłynęła pani Faber z Austrji Dunajem z Lincu do Wiednia.

NASTĘPCZYNI HELLEN WILLS NA WIDOWNI. Nową gwiazdą amerykańskiego kobiecego tennisa jest 19-letnia studentka Gladman z Kalifornji, zdobywczyni mistrzostwa Pensylwanji i wschodnich Stan. Zjednoczonych.

BIEG KOLARSKI DOOKOŁA WĘGIER na trasie 680 km w 4 etapach wygrał Thierbach z Drezna w 21 g. 31,33 min.

MECZ BOKSERSKI PAŃSTW ŁACIŃSKICH w Barcelonie wygrali Włosi.

14,9 SEK. W BIEGU NA 110 MTR. Z PŁOTKAMI uzyskał 18-letni Szwed Wennström Fenomenalny czas!

YRJOELA zdobył dziesięciobój mistrzostwa lekkoatletycznego Finlandji, osiągając 7671 pkt. (mniej niż w Amsterdamie).

TARIS ZDOBYŁ 4 TYTUŁY MISTRZOWSKIE PŁYWACKIE FRANCJI. Generalny ten trjumf nowej gwiazdy pływackiej predestynuje go na przyszłego pogromcę Arne Borga i Weissmüllera.

MISTRZOSTWA PIŁKARSKIE W JUGOSŁAWJI zostały unieważnione z powodu wstawienia przez Beogradski KS nieuprawnionych graczy, bez złej woli. Tolerancja ta ma swoją podstawę w antagoniźmie politycznym między Zagrzebiem a Belgradem.

WATERPOLO NA WĘGRZECH STOI BARDZO WYSOKO. Węgry pokonały w Budapeszcie Czechosłowację 11:1, zaś team Austrji zwyciężyła druga reprezentacja węgierska 5:1, kobiecy team pływacki zwyciężył austrjacki 30:25 pkt., team panów pokonał Włochów w Bolonji.

MECZ WATERPOLO BELGJA—NIEMCY przyniósł zasłużone zwycięstwom Belgom nad mistrzem Olimpjady 3:2 pkt.

WE FRANCJI obok Tarisa wybija się Taillon, który wygrał wyścig pływacki wpław przez Paryż i zdobył mistrzostwo na 200 mtr stylem klasycznym.

—o—

Czechosłowacja — Polską 2:2 (1:2)

Lwów — Kraków 7:5 (4:2)

Podczas gdy zagranicą niektóre kraje sportowe uznają zupełnie słusznie ferje wakacyjne dla zmęczonego całoroczną młócką mistrzowską piłkarstwa i przeznacza skwarne dni letnie sportom wolnym i czerwonym kortom, — Polska sportowa w samym sierpniu urządza czterofrontowe walki. Bezsprzecznie mecz lekkoatletyczny Polska—Węgry w Budapeszcie , mistrzostwa wioślarskie Polski w Bydgoszczy, mistrzostwa pływackie Polski w Bydgoszczy, mistrzostwa pływackie Polski w Warszawie i międzypaństwowe piłkarskie zawody Czechosłowacja—Polska w Krakowie, — to wysiłek wielki i poważny, znamionujący bezsprzeczny rozwój sportu w naszym kraju.

Eksperyment podwójnego meczu atrakcyjnego w stolicy piłkarstwa, acz bardzo chwalebny dla poziomu footballowego grodu podwawelskiego, był jednak zanadto ryzykownym. Nawet bowiem znakomity rezerwuar piłkarski Krakowa, jak się okazało, nie starczy dla wystawienia dwóch należytych teamów reprezentacyjnych w tak ważnych konkurencjach, jak amatorski puhar środkowej Europy i międzymiastowy puhar Żeleńskiego. Przygotowawcza zaś eliminacja na 3 dni przed tak ważnem i ciężkiemi spotkaniami musiała z natury rzeczy spowodować nadmierne zmęczenie materjału graczy, których ambicja i wola musiała skapitulować wobec koniecznego zapasu energji i sił fizycznych.

Związek Czechosłowacki zdawał sobie sprawę z prestiżowego charakteru krakowskiego meczu i przygotował należycie swą reprezentację wystawiając skład, nieustępujący zupełnie zawodowemu teamowi.

Związek lwowski nie lekceważył przewidzianego drugiego garnituru Krakowa i postanowił zdecydowanie wysłać jedenastkę pierwszą, aby znowu wejść w posiadanie cennego puharu Żeleńskiego.

Z powyższego punktu widzenia i w ocenianiu powyższych warunków uważać należy zbyt optymistyczne nadzieje na możliwość zwycięstwa Polski i Krakowa za przesadzone i nieuzasadnione, a uzyskane wyniki za sprawiedliwe.

Przeszło 8000 publiczność otrzymała niespodziewaną porcję 12-tu goli w przedmeczu Lwów—Kraków. Jednolity i bardziej rutynowany team Lwowa zdołał oszałamiającem tempem zaskoczyć Krakowian i prowadzić aż 4:0!, głównie dzięki okropnym błędom Makowskiego, Jesionki i Koźmina. Dopiero znakomita i celowa gra najlepszego na boisku Czulaka pozwoliła zdumionej publiczności odetchnąć, gdy stan do przerwy i po przerwie nawet wyrównali. I byłby Kraków, gorszy nieco faktycznie od Lwowa, mimo prześladującego go pecha zwyciężył, gdyby Koźmin nie przepuścił lekkomyślnie 2 bramek. W ten sposób ambitni Lwowianie zwyciężyli 7:5 zasłużenie.

Bramki strzelili dla Lwowa Mauer, Reyman i Nastuła po 2, Sawka 1. — Dla Krakowa zdobyli gole Nawrot 3, Smoczek i Czulak po 1-ej.

Sędziował nieco słabo p. Dr Rutkowski.

Szybko prowadzili Czesi 1:0 z powodu błędu Bułanowa przez Szorala. Polacy otrząsnąwszy się prowadzą piękną i ambitną grę, wyrównują przez Kossoka i uzyskując zdaloby się zwycięski punkt przez Pazurka, atoli po przerwie Czesi opanowali pole. Technicznie lepsi zmęczyli sforsowaną pomoc Polski, nie wspieraną zupełnie przez atak i wyrównali z wolnego rzutu Szorala. Tylko świetnej grze Fontowicza, Martyny i Bułanowa zawdzięczają Polacy uniknięcie zasłużonej klęski.

Sędziował wzorowo p. Langenus z Belgji.

(hl.)

WYNIKI MISTRZOSTWA KL. A.

Korona—Podgórze 1:1.
Tarnovia—Legja 1:0.

Rumuński minister przemysłu i handlu w Krakowie

Wczoraj rano przybył do Krakowa rumuński minister przemysłu i handlu p. Madgeara, który zabawi w Polsce kilka dni. Celem powitania ministra przybył specjalnie do Krakowa minister przemysłu i handlu p. Kwiatkowski w towarzystwie dyrektora departamentu Sokołowskiego i szefa sekretarjatu p. Pechego.

Po powitaniu na dworcu przez przedstawicieli władz z wicewojewodą drem Duchem na czele udali się obaj ministrowie do gmachu województwa poczem goście zwiedzali zabytki miasta.

W południe odbyło się w izbie przemysłowo-handlowej śniadanie na cześć gości. Przemówienie powitalne wygłosił prezes izby p. Epstein.

Po śniadaniu udekorował minister Kwiatkowski ministra Madgeara orderem Polonja Restituta.

Popoludniu udali się goście do Wieliczki, gdzie zwiedzili saliny. Wieczorem odbył się w województwie obiad na cześć gości, wydany przez wicewojewodę Ducha, poczem obaj ministrowie wyjechali do Katowic.

Krwawy napad bandycki w śródmieściu Krakowa

Wczoraj około godziny 10-tej wieczór dokonano w centrum miasta zuchwałego napadu rabunkowego. Ulicą św. Jana szedł o tej porze z dworca kolejowego p. Leon Hochlicz, zamieszkały przy ul. Wrocławskiej 16, kierując się w stronę Rynku głównego. — Obok domu pod l. 13 przy ul. św. Jana przystąpił do p. Hochlicza pewien młody osobnik, który usiłował wydrzeć mu z rąk kuferek. Gdy p. Hochlicz stawiał opór, bandyta wydobył długi nóż, którym ugodził swoją ofiarę w plecy.

Cios był tak silny, że nóż, przebiwszy klatkę piersiową, złamał się, przyczem część ostrza utkwiła w płucach.

Na alarm, podniesiony przez kilku przechodniów, zjawił się policjant, będący zresztą na urlopie i przechodzący przypadkowo przez ul. św. Jana. Bandyta usiłował rzucić się również na policjanta, został jednak przy pomocy kilku przechodniów ubezwładniony i odprowadzony na pierwszy Komisarjat P. P. Tu okazało się, że bandyta nazywa się Stefan Zając, liczy lat 26 i pochodzi z powiatu bocheńskiego.

Zawezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło ofiarę bandyckiego napadu, p. Hochlicza, w stanie bardzo ciężkim do szpitala św. Łazarza.

OSTATNIA WIADOMOŚĆ O LOCIE „ZEPPELINA

Nowy Jork, 4. 8 PAT. Morska stacja lotnicza w New Jersey otrzymała o godz. 22ej wiadomość, że w odległości 810 mil od brzegów Ameryki widziano statek Zeppelin. Zdaje się, że Zeppelin kierował się na południe, chcąc uniknąć burzliwej pogody.

N. Jork, 4. 8 PAT. „Zeppelin" wdzany był po północy w odległości 600 mil od Lakehurstu.

GWAŁTOWNA BURZA W JUGOSŁAWJI

Białoggród, 4. 8 PAT. Gwałtowna burza zniszczyła okolice Maryboru. Od uderzenia pioruna zajęła się fabryka papieru. Straty wynoszą miljon dynarów.

ZGON WYNALAZCY GRAMOFONU

Wiedeń, „Unted Press" donosi z Waszyngtonu, że w 78 roku życia zmarł tamże wynalazca gramofonu Emil Berliner.

KRONIKA

Wschód słońca 4 m. 01	Sierpień 5 Poniedziałek 28 Tamuz 5689	Zachód słońca 19 m. 23

— **DJABLIK DRUKARSKI** znowu wypłatał wczoraj figla zamieniając w części wczorajszego nakładu stronę 2-gą z 15-tą, tak, iż telegram, rozpoczęty na stronie pierwszej, kończył się dopiero na stronie 15tej! Swoją drogą miał wczoraj djablik drukarski ułatwioną pracę wobec egipskich ciemności, w których wypadło przez dłuższy czas pracować w drukarni, wskutek defektu w Elektrowni miejskiej.

— **TEATR „MORSKIE OKO" W „GONGU"**. Dziś w poniedziałek dnia 5 sierpnia i jutro we wtorek 6-go ostatnie dwa dni gościny w Krakowie znakomitych artystów Teatru „Moskiego Oka" w osobach pp. Bukojemskiej, Gabrjeli Boda, Olszy i niezrównanego Warsa. Przebojem programu są niezrównane tria rewelersow Bodo—Olsza—Wars, śpiewających cały szereg ostatnich nowości, jak „Daj Buzi" „Ona pali się" „Jazz- cocteil" „Baby" i inne.

Początek przedstawień codziennie o godzinie 7 i 9-tej wieczorem. Bilety w cenie od 1—6 złotych sprzedaje codziennie do godziny 6 wieczorem firma WP. J. Rudnickiego Linja A-B.

— **KRWAWA BÓJKA WESELNA**. Dnia 30 zm. wieczorem, w czasie zabawy weselnej u Jana Słowiaka w Przyłękowie, pow. Żywiec, Jan i Józef z Przyłękowa pobili laskami w czasie kłótni na tle osobistem Józefa Kościa z Przyłękowa. Pobitego Kościa przewieziono do szpitala w Żywcu, gdzie dnia 1 bm. w nocy zmarł. Sprawcy po dokonaniu czynu zbiegli. Dochodzenia w toku.

— **KRADZIEŻE**. Aleksy Stern, zam. przy ul. Miodowej l. 14, zgłosił na policji, że w nocy z 2 na 3 bm. skradziono mu z kuchni restauracyjnej przy ul. Dietla l. 48, bieliznę, obrusy i kilka kur bitych łącznej wartości około 200 zł. — Nowak Emilja właścicielka sklepu przy ul. Czarnowiejskiej l. 1, zgłosiła, że w nocy z 2 na 3 bm. skradziono jej z wystawy sklepowej po wyjęciu szyby większą ilość koszul męskich i damskich, wartości 300 zł. — Suchecki Bruno słuchacz kursu Kultury Polskiej, zam. Wawel l. 9, zgłosił, że w dniu 3 bm. skradziono mu z lokalu Kursu aparat fotograficzny wartości 300 zł. — Janasowa Rozalja, zam. przy ul. Krzyża l. 16, zgłosiła, że w dniu 2 bm. skradziono jej z kieszeni w Rynku Gł. kwotę 12 zł.

— **AUTO NAJECHAŁO NA DOROŻKĘ**. W sobotę wieczorem na ul. Lubicz, szofer auta Kr. 6963 Michaj Ladoś najechał nea dorożkę konną Madeja Walentego zam. przy ul. Gęsiej l. 16 i wskutek najechania tak auto jak i dorożka zostały uszkodzone. Wypadku w ludziach nie było.

— **AWANTURA W RESTAURACJI**. Dnia 3 bm. w godzinach wieczornych przybył do restauracji Buterbacha przy ul. Sołtyka 3, Franciszek Wenclowicz, robotnik bez stałego miejsca zamieszkania i zażądał podania wódki, której odmówiono z powodu zakazu sprzedaży wódki w dzień sobotni. Wenclowicz po odmowie począł demolować urządzenie restauracji i bić właściciela, wobec czego został przez policjanta aresztowany i odstawiony do aresztów sądowych.

Samobójstwo wybitnego kupca żydowskiego w Niemczech

Berlin 4. 8. ŻAT. W tutejszych kołach gospodarczych wywołało duże poruszenie samobójstwo Edwarda Simona, szefa włókienniczego domu handlowego Gebrüder Simon, jednej z najbardziej wpływowych firm, której tranzakcje obejmowały wszystkie rynki światowe. Wskutek kryzysu firma popadła ostatnio w trudności płatnicze, nie chcąc zaś przeżyć bankructwa firmy, Simon odebrał sobie życie, przeżywszy lat 65.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Opętana przez zmysły".
CORSO: „Pan Dyktator to ja" (Rin tin tin).
NOWOŚCI: „Górą kawalerski stan".
SZTUKA: „Pantera" (Dolores del Rio), „Ameryka się bawi".
UCIECHA: „Mężczyzno, nie grzesz".
WARSZAWA: „Wszystko z miłości" (Reginald Denny).

PRZEGLĄD RADJOWY

Pedagogiczne znaczenie radjoamatorstwa

Ludzie, należący do starego pokolenia, obojętnię jaki posiadają zawód z prawdziwą rado ścią patrzą dziś na młodzież żywo interesującą się sprawami radjotechniki. Młodzież, dla której dawniej nauki ścis'e, fizyka, chemja, matematyka stanowiły ciężkie przedmioty, orjentuje się dziś w radjo nieraz lepiej niż starsi nawet zawodowi inżynierowie lub elektrotechnicy. Jaką dziwną moc kryje w sobie ta tajemnicza dla wielu nauka, że młodzież nie waha się pokonać piętrzące się trudności, by nie tylko zaznajomić się z zasadami prądów szybkozmiennych a co ważniejsze wykonać dowolnej wielkości radjoodbiornik.

Na ten właśnie szczegół musimy położyć największy nacisk. Tysiące osób młodych i starszych nie wahało się podjąć budowę aparatów nie mając przedtem przygotowania rzemieśiniczego. Radjoamator musi umieć obrobić tralit lub ebonit, nawiercić otwory, obrobić drzewo, lutować przewody i bardzo precyzyjnie obchodzić się z częściami i narzędziami do obróbki. Praca taka szczególnie dla nowicjusza, wyrabia szereg dodatnich cech. Radjoamator musi być cierpliwy, staranny, zręczny, musi nauczyć się obchodzenia z narzędziami wyginaniem i łączeniem przewodów itd. Te wszystkie czynności uwieńczone dobrym skutkiem napawają amatora wielką radością. Uczą go one, że mimo znacznej straty czasu, pokaleczonych czasami palców, amator może samodzielnie wykonać rzecz niewątpliwie trudną, dotychczas mu zupełnie obcą i co najważniejsze bardzo skomplikowaną. W ten sposób amator nabiera pewności siebie, a mając już raz narzędzia w domu, próbuje i innych robót, wchodzących w zakres rzemiosła domowego.

W ten sposób znika niezaradność członków rodziny, usuwane są drobne usterki, które nieraz stają się plagą nim kiedyś fachowy rzemieślnik dokona poprawki. Amator zakosztowawszy raz rozkoszy budowania, tworzenia powiększa z czasem swój warsztacik domowy i posuwa się coraz dalej w robotach ręcznych. Naprawienie roweru, maszyny do pisania, instalacji elektrycznej, maszyny do szycia, zegara ściennego, primusa i wielu innych przedmiotów staje się dla niego fraszką.

Trochę zręczności, rozwagi i cierpliwości przy doborze należytych narzędzi a wszystko w domu może być zawsze sprawnie działające. Znam amatora, który sam sobie zbudował motocykl, oczywiście posiadał on warunki ku temu, tokarnię i wszelkie narzędzia. Śmiałość z jaką zabrał sę do dzieła świadczy, że kultura ręcznych robót u tego człowieka doszła do szczytu.

Patrząc więc z tego punktu widzenia na coraz więcej wyrabiające się naszą młodzież możemy śmiało twierdzić, że następne pokolenie wykaże się znacznie większą dzielnością i śmiałością poczynań niż obecne. Z tego względu rodzice nie powinni hamować zamiłowania do radjo-konstruktorstwa, lecz właśnie popierać ten zapał, napewno wydane nieraz grosze na narzędzia i materjał przyczynią więcej dobrego, niż ten sam grosz zużyty na kawiarnię, grę w bilard itp. rozrywki, które były modne w poprzednich dziesiątkach lat wśród młodzieży.

Wywiad z piorunem

— Czy szanowny pan nie raczyłby mi poświęcić trochę czasu? — zapytał dziennikarz pioruna, w momencie gdy sinobiała błyskawica rozdarła powietrze.

— Ależ z miłą chęcią za chwileczkę! — rzekł piorun w przelocie, a po upływie 1/100,000 części sekundy już był z powrotem.

— Pozwoli pan, że się panu przedstawię. Nazywam się piorun. — To mówiąc, podał przyjaźnie rękę dziennikarzowi, który wzdrygnął się cały wskutek bolesnego ukłucia prądu. — Niech mi pan nie bierze za złe, że dałem panu chwilę czekać na siebie, ale chyba panu wiadomo, że my pioruny mamy charakter wielkiej częstotliwości i że musimy latać tam i z powrotem 21.736.000 razy na sekundę, a w chwili gdy mnie pan zagadnął, miałem dopiero 13.942.621 drgań za sobą. Pan pewno z prasy?

— Tak jest, — odrzekł dziennikarz, siadając na małej chmurce burzowej, — pragnąłbym od pana zasięgnąć wiadomości, jak idą pańskie interesy? Wykazuje pan nadzwyczaj energiczną działalność, zwłaszcza w ostatnich czasach!

— Ponieważ w naszych regjonach rzadko mamy z dziennikarzami do czynienia, — rzekł piorun, — przeto chociaż mało mam czasu, ale chętnie z panem porozmawiam. Powiem panu otwarcie, że nasze interesy w tej chwili idą bardzo źle!

— Doprawdy? — zapytał zdumiony dziennikarz.

— Tak jest, — odrzekł piorun, — i to od czasu, kiedy ten wasz Franklin wynalazł piorunochron.

— Czy to ten sam Benjamin Franklin, którego imieniem nazwano ulicę w Berlinie? — zapytał dziennikarz.

— O widzę, że pan jest niedokładnie poinformowany — rzekł piorun. — To ten Franklin, który ogromnie lubił bawić się latawcami. Ale też spotkała go za to od nas należyta zapłata. Jeden y moich przodków uderzył w jego latawca, no i naturalnie zabił Franklina. Albo i z temi dzisiejszemi antenami! Przecież to coś okropnego! Wszędzie zakładacie odgromniki i inne t. p. instalacje ubezpieczające, które nie dają nam żadnej szansy. No, a gdy taka antena jest uziemiona i dobrze zabezpieczona, to my pioruny, nie mamy tam co robić.

— Jak to jest możliwe, że wszyscy macie takie wysokie napięcie? — zapytał dziennikarz.

— Widzi pan, to pochodzi stąd, że przy skraplaniu się pary wodnej energja elektryczna, którą naładowane są wszystkie cząsteczki pary skupia się w wodnych kropelkach i zbiera się w olbrzymich ilościach w chmurach.

— To rozumiem, — rzekł dziennikarz, mimo iż w rzeczywistości nic a nic nie rozumiał, — ale interesuje mnie najwięcej to, skąd wy wiecie gdzie macie uderzyć?

— Pytanie pańskie sprawia mi trochę kłopotu. My, pioruny, przyznam się otwarcie, sami nie bardzo byśmy znaleźli drogę. Gdy otrzymamy rozkaz, że mamy walić, wysyłamy naprzód na zwiady nieco elektronów. One się włóczą tu i tam i badają teren, szukając dla nas najwygodniejszej drogi. Wtedy my już bez trudności idziemy za śladami, które nam po sobie zostawiają.

— Cóż to za ślady? Czy jakiś rodzaj swędu?

— No tak, jest to coś, niby swąd, tylko, że my to nazywamy ionizacją powietrza — objaśnił piorun. Kilka lat temu zadanie nasze było trudniejsze, ponieważ wtedy jeszcze nie znaliśmy wcale elektronów, a gdy ludzie wynajdują nowe teorje, to i my się do nich przystosowujemy i ciągniemy z nich pewne korzyści. Ludzie myślą, że my najchętniej skaczemy sobie na miejsca najwyższe. Tak jest w istocie, ale tylko wtedy, gdy elektrony naprowadzają nas w ich pobliże. Elektrony jednak szukają dróg do ataku najłatwiejszych. Miejscem uderzenia dla piorunu jest ten punkt, do którego dostęp jest drogą powietrzną najprostszy.

— No, naturalnie — wtrącił dziennikarz, znów udając, że coś z tego rozumie, chociaż w gruncie rzeczy nie miał o tem nawet białego pojęcia.

— Ponieważ nam się często bardzo spieszy, więc szukamy sobie drogi najkrótszej, a gdy ludzie zastawiają na nas sidła w rodzaju piorunochronów, to przecież potrafimy sobie wynaleźć wolne kąciki, któremi możemy się wedrzeć. Oczywiście nie mamy ani czasu, ani ochoty aby wyszukiwać sobie dalszych dróg okólnych. Ale, jak to już mówiłem, interesy nasze idą pod psem i jeżeli tak dalej rzeczy iść będą z temi piorunochronami, antenami i bezpiecznikami, to nie pozostaje nam nic innego, jak tylko zabawa w trzaski atmosferyczne z radjoamatorami.

— A czy nie moglibyście wejść w jakieś ciche porozumienie z Towarzystwami Ubezpieczeń od ognia? — zapytał dziennikarz.

Ale na to niedyskretne pytanie piorun nie dał żadnej odpowiedzi, lecz czmychnął w przestworza kosmosu... *(„Radjo")*

RADJO A KOLEJNICTWO.

Zastosowanie foto-celi, przetwarzającej na energję pożyteczną dla człowieka — wrażliwość selenu na światło, obejmują niemal z dniem każdym coraz szerszą dziedzinę techniki. Ostatniem takiem zastosowaniem jest angielski automat, zapalający światło w pociągu przy wjeździe do tunelu i gaszący je przy wyjeździe na świat Boży. Dzieje się to bez wszelkiego udziału człowieka, jedynie na skutek przejścia od światła dziennego do ciemności i vice versa.

Program stacyj radjofonicznych

Poniedziałek, 5 sierpnia.

Kraków (312,8) 15,40 Kom. gosp. i lot. meteor. 16,30 Koncert płyt gramof. 17,25 „Odczyt pod tyt. „Czem była Alchemja? wygł. Dr. E. Ostachowski, 17,50 Komunikaty P. W. K. 18 Muzyka lekka z „Gastronomji“ w Warszawie, 19 Rozmait. komunikaty, 19,56 Sygnał czasu, Hejnał 20,05 odczyt pod tyt. „Tajemnice Zakamarków Teatralnych „wygł. Red. K. Krumłowski. 20,30 Koncert Międzynarodowy, 22 Komunikaty, 22,45 Muzyka taneczna z rest. „Pawilon“.

Warszawa (1,411,7) 16,30 Kącik artystyczny.

Katowice (408,7) 18 Słuchowisko dla dzieci i młodzieży.

Wilno (385) 19,25 Audycja wesoła.

Poznań (334,8) 18 Koncert solistów.

Monachjum (533) 20,15 Koncert orkiestry oraz solistów.

Daventry (479,2) 21,30 Recital fortepianowy.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana